

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta siódma po Zielonych świątkach, dnia 24. Listop. 1850.

Religia.

Kilka nauk zbawiennych Śgo.
Klemensa Rzymskiego.

(Dokończenie.)

Myśmy usprawiedliwieni z woli Bożej, przez Jezusa Chrystusa, a nie przez nas samych, ani przez mądrość i rozum nasz, ani przez same uczynki nasze, ale przez wiarę. Lecz sama wiara bez uczynków martwa jest. Słuchajcie słów prawdziwych Jakóba Ś. Apostoła: Sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czyni, a miłosierdzie przewyższa sąd. Cóż za pożytek, bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? Iżali go może wiara zbawić? A jeżeliby brat i siostra byli nadzy, i potrzebowali powszedniej żywności, a rzekłby im który z was: idźcie w pokoju, ogrzójcie się, i nasycie się, — a nie dalibyście im, czego potrzeba ciału, cóż pomoże? Także i wiara, jeżeliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie. — Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja mam uczynki; okaż mi wiarę twą bez uczynków, a ja tobie okażę wiarę moję z uczynków.

Ty wierzysz, iż jest jeden Bóg; dobrze czynisz, i czarcić wierzą, a drżą. A chcesz wiedzieć, o człowiecze próżny! iż wiara bez uczynków martwa jest? Abraham, ojciec nasz, iżali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka, syna swego, na ołtarzu? Widzisz, iż wiara wspólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara się wykonała. Albowiem jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest. — Te słowa święte Apostoła zasługują na to, abyście się ich wszyscy na pamięć nauczyli, byście ciągle bacząc na nie, okazywali waszą wiarę świętą przez dobre uczynki. — A nasza chwała i ufność niech będzie w Bogu, a woli jego poddajmy naszą wolę, mówiąc codziennie: bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi! — bo wielka zasługa i nagroda czeka nas, jeżeli w jedności i zgodzie z poddaniem się zupełnem woli Bożej okażemy dobre uczynki z wiary. Bo czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, to nagotował Bóg tym, którzy go miłują. O jak wielkie, bracia moi, i dziwne są dary Boże. Oto, życie w nieśmiertelności, ja-

sność w sprawiedliwości, prawda w wolności, wiara w ufności, a wstrzemięźliwość w świętobliwości.

A osiągniemy to tylko tym sposobem, jeżeli przez wiarę naszą świętą utwierdzimy się w znajomości Boga, jeżeli pilno będziemy szukali tylko tego, co się jemu podoba; jeżeli osiągniemy drogę prawdy, a odrzucimy od siebie wszelką niesprawiedliwość, bezbożność, chciwość, swary i kłótnie, złośliwość i podstęp, plotki i obmowy, nienawiść, pychę i gniew, chępliwość i niegościnnosć. Gdyż ci, co to czynią, i ci, co na to zezwalają, w nienawiści u Boga są. Chrońmy się tego, bracia, a wstąpmy na drogę prawdy i cnoty, na której zbawienie nasze znajdziemy, Jezusa Chrystusa, pośrednika naszego i obrońcę naszych słabości. Przez niego głębokości Niebios oglądamy, przez niego patrzeć się będziemy na jasne oblicze Bóże, przez niego oświecone oczy serca naszego, przez niego zaćmiony i głupi rozum nasz rozwinął się w dziwną światłość jego, przez niego chciał Bóg, abyśmy nieśmiertelności zażyli. — Przeto łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z nami i z wszystkimi od Boga przez niego wybranymi, przez którego niech mu będzie cześć i chwała, potęga i blask majestatu, i panowanie ciągle po wszystkie wieki wieków! Amen.



Gospodarstwo rólne.

Jak zapobiegać gniciu perek.

Od kilku lat jakaś zaraza nam się wkradła na perki, że niektóre już w polu gniją; a jeżeli jakotako się sprzątają, to w sklepie zmarnieją. A przecież to wielka szkoda, bo biedni komornicy prawie tylko niemi żyją, a bez nich ani świnię, ani bydło obejść się nie mogą. Niektórzy je nawet koniom zamiast przymieszanki owsa dają. Myślałem więc nie raz, jakimby sposobem temu zaradzić. Czytałem rozmaite książki i pytałem się uczonych gospodarzy, lecz nikt naprzeciw tej zarazie dostatecznego lekarstwa nie wynalazł. Dziś opowiem wam to, czego jeden X. Proboszcz, mający rolę, doświadczył:

- 1., do sadzenia perek, które mają być przyszlém nasieniem, wybierał najzdrowsze perki, niezbyt wielkie i nie małe, i takich nie rozkrawał, tylko całe sadił;
- 2., takie perki nasienne sadił w drugim, lub trzecim użytku, to jest: gdy pod żyto lub pszenicę było mierzwione, to sadił takie perki na pszeniczysku lub życisku, a czasem jeszcze wprzód owies, lub jęczmień, a dopiero w 3^{ci}m roku po mierzwie sadił perki;
- 3., perki, mające być przyszlém nasieniem, sadił najpóźniej na końcu Kwietnia, a sprzątał na Ś. Jadwigę, upatrzawszy czas pogodny, żeby perki twardą skórkę dostały i suche do sklepu przyszły;

4., z piaszczystego gruntu sprzątnione perki sadził na gruncie gliniastym, lub sapowatym, tak zwanym olszowym, na świeżej mierzwie, i tak sprzątnione perki obracał na potrzeby gospodarstwa, dla żywienia człowieka i inwentarza;

5., perki na gliniastym gruncie w sposób, jak pod numerem 1, 2, 3^{im} powiedziano, sadzone, obracał do siewu na grunt piaszczysty.

Przemiana gruntu wiele działa na czerstwość perek; a że czerstwe zdrowie mniej dozwala przystępu zarazy, przeto i perki w ten sposób uprawiane mniej podpadać będą zgniliznie. I tenże X. Proboszcz mi powiadał, że we wszystkie lata, gdzie w całej okolicy perki gniły, on nie miał żadnej szkody; a choć mała jaka część chwyciła zarazy, to ją kazał wybrać i w jesieni spaść, a przez to nie miał żadnej szkody; nigdy zaś w polu perki mu nie zgniły. Doświadczajcie tego, a na przyszły rok to mi też doniescie, abym w Szkółce niedzielnej mógł to umieścić, na ile się to prawdzi. Dałby Bóg, żeby ten środek choć niezupełnie, przynajmniej w jakiej części był zaradczy, bobyśmy przecie tę strawę tak potrzebną jakokolwiek utrzymali.

O łakach.

Najważniejszą podporą w każdym zagospodarowaniu ról są łaki, i dlatego nie dosyć można zwracać uwagi na ich utrzymywanie i poprawienie. W okoli-

cach bagnistych, lub gdzie wielki napływ ządinad jest wody, tam łaki uprawiają się przez osuszenie czyli opuszczenie wody. — Jedni mówią: „jak osuszę łakę, trawy mieć nie będę;“ i to prawda, więc tak raczej urządz, a żebyś, jak potrzeba, mógł na czas niejaki upust zamknąć i wodę zatrzymać. Inni rowów kopać nie chcą, bo to robi wydatki: lecz dwóchletni zysk wróci wydatek, a łaka będzie kapitałem wiecznym. Inny rowów nie kopie: bo i tak mało ma łaki, a tę trochę łaki miałby rowem zmniejszać — błędne to jest zdanie; bo rów zrobi lepszą trawę i przymnoży siana — rów obsadź olszyną, a w kilka lat będziesz miał drzewo na opał, a tak rów przyniesie dwójką korzyść. Inni narzekają, że mają złe łaki, trawa rzadka i nędzna rośnie; jeżeli jest spodem torf, tedy wykop, a będziesz miał opał na zimę, resztą ziemi zasyp doły, zrób z czasem na tém miejscu kapuśnik, z czego zrobi się najlepsza łaka, gdy woda będzie miała odpływ rowami. — Mylą się i ci, którzy myślą, że łaki mierzwić nie trzeba, i dlatego też tylko nędzne trawy, raz a najwięcej dwa razy do roku koszone miewają. — Dobrze robią, co gnojówki na łaki wywożą, lub rozmaite gatunki mierzwy z ziemią mieszają, na kupy kładą, aż to wszystko przegnije i skruszeje, a potem tę mierzwę przesiewają; tak jak piasek używamy do mieszania wapna przez arfę, tak przesiana drobna mierzwa wywozi się w helach lub skrzyniach na łaki, gdzie drobno się rozrzuca i rozgrabia, najlepiej wtenczas, kiedy po raz ostatni w jesieni siano sprzątnione zostało. Niechno gospodarz, mający 4 morgi łaki, tak robi z jedną morgą, wnet

w 4 lata będzie miał wszystko wymierz-
wione, i zamiast jednego będzie miał
corocznie 3 sprzęty siana i zbierze ro-
cznie 12 fur siana, które rachując po 3
Tal. będzie miał 36 Tal. dochodu, a na
kapitał obróciwszy wynosi 625 Tal., co
uczyni za morgę łąki 156 Tal., a wy-
czasem za całe gospodarstwo, 50 morg
mające, ledwie 600 Tal. dostaniecie. A
oto widzicie, że 4 morgi poprawionej
łąki warte są 600 Tal., to jest tyle, co
wasze całe gospodarstwo. Daleko wię-
cej uczyni, gdybyś to siano spał kro-
wami i dodał potrzebną słomę: wyży-
wiłbyś 6 krów, z których każda przy-
nosić powinna 20 Tal. dochodu, a za-
tém miałbyś 120 Tal. dochodu z krów,
czego dziś bez krów dokazać nie mo-
żesz. — Gdybyś połowę w miejsce tera-
źniejszego użycia odtrącił na gospodar-
stwo, to dochód z drugiej połowy czyni
60 Tal., a to wyrównywa kapitałowi
1200. Daję więc wam tę przestrożę:

- 1., osuszaj bagniste łąki, ale tak, abyś
upust mógł zatrzymać i oblać wo-
dą, jak będzie potrzeba;
- 2., nie żałuj ani ziemi, ani pieniędzy
na rowy i obsadzaj rowy olszyną;
- 3., torfu używaj na opał do domu;
- 4., umierzwiaw łąki.

Tym sposobem podniesiesz wartość
swego gospodarstwa, i zamiast pienię-

dzy od żyda lub jakiego przybysza wy-
drzygrosza pożyczać, będziesz miał pie-
niądze z własnego dobytku i sprzętu
z swojej poprawionej roli i łąki.

W jaki sposób? gdzie i jak łąki ro-
bić i takowe zawodniać? to się poradź-
cie dziedziców, zdatnych ekonomów,
XX. Proboszczów i przypatrzcie się sa-
mi dobrze urządzonemu gospodarstwu,
a to najlepiej was nauczy.



Anekdoty.

Ksiądz na ambonie widzi, że chłop
jeden na dobre zasnął w Kościele, a
obok niego dwie komoszki głośno z so-
bą rozmawiają. Wtenczas Ksiądz się
odzywa łagodnie: „moje kobiety, nie
rozmawiajcie tak głośno, bo możecie
sąsiada przebudzić.“

Podczas upału wielkiego chłopak sta-
nął na ulicy, otworzył gębę, i myślał.
„Co ty myślisz?“ zapytał go się jeden
zprzechodzących. „Oto myślę,“ odpo-
wiedział chłopak, „że gdyby latem słoń-
ce świeciło w nocy, a księżyc w dzień,
toby dzisiaj nie było tak gorąco.“

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę
rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przy-
mują przedpłatę i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.
